

Godzina Polski

Wydanie wieczorne.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mrk. 2.00. Kwartalnie — Mrk. 6.00.

Redakcja i Administracja — Piotrkowska 86.

OGŁOSZENIA:

Za tekstem za wiersz petirowy jedno-szpaltowy (na stronie pięć szpalt) Mrk. 2.00.

Delegat armji angielskiej w Lublinie.

Lwów, Jarosław, Orawa, Spiż w rękach polskich. Zamknięcie wyższych uczelni w Warszawie. Zniesienie okupacji niemieckiej 15 listopada.

Zamknięcie wyższych uczelni.

Młodzież wobec armji.

Najbliższą dziś sercu polskiemu sprawa utworzenia własnej silnej armji, przemówiła gorąco do umysłów naszej młodzieży akademickiej.

Onegdaj prezydja wszystkich ideowych kół i zrzeszeń studenckich postanowili zwołać na dzień następný wiec we wszystkich wyższych uczelniach warszawskich. Wiec rozpoczął się wszędzie o godz. 1-ej w południe.

Na uniwersytecie.

Po obaleniu początkowego przydum przy ogromnym napięciu uczniów, rozpoczęł się przemówienia. Obecnych było blisko 2000 studentów.

Mówców nacjonalistycznych żydowskich i skrajnie lewicowych nie dopuszczono do głosu.

Po namienionych przemówieniach, z których prawie wszystkie głosiły hasła demokratyczne i ludowe sformułowano dwie deklaracje, jedną opiewającą wstąpienie do wojska dopiero na wezwanie t. zw. „dyrektorjatu“ i drugą nakazującą natychmiastowe wstąpienie do armji bez względu na to, kto narazie stoi u steru władzy.

Miłość Ojczyzny okazała się u młodzieży naszej silniejszą, niż to mogli przypuszczać rozmaici agitatorzy.

Młodzież polska nie zawiodła pokładanych w niej nadziei i przyjęła drugą rezolucję.

Cześć jej za to!

Po wiecu młodzież uniwersytecka spotkała się z nadszarpniętą ulicą Polnej młodzieżą politechniczną i wraz z delegacjami rólników, handlowców i in. pociągnęła przed Zamek, gdzie manifestowała, w zależności od przynależności partyjnej.

W politechnice.

wiec odbył się na dziedzińcu przed pawilonem, przy zbiegu ul. Koszykowej i Wielkiej.

Młodzież akademicka oddaje się do dyspozycji narodowego rządu ludowego, opartego na najszerszych warstwach społecznych, przez natychmiastowe przystąpienie do akcji wojskowej.

Nadto uchwalono:

- 1) natychmiastowe zamknięcie wyższych uczelni,
- 2) wybranie komisji akademickiej (informacyjnej),
- 3) niezwłoczny (w ciągu 3 dni) wstąpienie do służby czynnej,
- 4) zwrócenie się do senatu akademickiego o przyjmowanie po otwarciu uczelni tylko tych studentów, którzy wylegitymują się czynną służbą w armji lub wykazują świadectwo superarbitrowej komisji.

W głosowaniu i przemowach w myśl życzeń uczestników brała udział jedynie młodzież akademicka narodowości polskiej.

Sekretariat uniwersytetu wywiesił ogłoszenie, że studenci, wstępujący do wojska, w celu nie tracenia semestru i praw studenckich, powinni przedtem dopełnić wszystkich formalności (z dowodem osobistym, indeksem i t. d.) związanych z rozpoczęciem bieżącego semestru.

Delegat armji angielskiej w Lublinie.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że do Lublina przybył ongdaj oficer angielski, reprezentujący sztab armji koalicyjnej, operującej na Bukowinie, i odbył kilkogodzinną konferencję z komisarzem generalnym p. Zdanowskim.

Po ukończeniu konferencji reprezentant koalicji wyjechał.

Łwów i Jarosław w rękach polskich.

Jarosław, 7 listopada.

(P. A. T.). Godzina 7 wieczorem:

W mieście panuje zupełny spokój i porządek. Cała władza znajduje się w rękach polskich.

W powiecie przyszło gwałtowne rozruchy odbyły się w Próchniku. Pociągi z Jarosława do Przemyśla dochodzą do Zasania, które znajduje się, jak wiadomo, w rękach polskich.

Ukraińcy próbują ustawicznie przejść przez rzekę, dotąd jednak im się to nie udało.

Połączenie kolejowe ze Lwowem funkcjonuje w ten sposób, że w Przemyślu trzeba się przesiadać i przejść dość znaczną przestrzeń z powodu zniszczenia toru.

Osoby, które wczoraj rano wyjechały ze Lwowa i przejeżdżały przez Przemyśl opowiadają, że całe miasto Lwów z wyjątkiem ulicy Akademickiej i Uniwersytetu, znajduje się już z powrotem w rękach polskich.

Dzisiaj panuje w mieście większy spokój. Strzelanina ustała.

W Zorawicy panuje zupełny spokój, miejscowość jest w całości w rękach polskich.

Pociąg pancerny, który przed kilku dniami wyjechał z Krakowa, ruszył wczoraj popołudniu z Jarosława w stronę Zorawicy.

Kraków, 7 listopada.

(P. A. T.) „Naprzód“ dzisiejszy donosi o sytuacji we Lwowie pod datą 6 b. m.:

Prawie całe miasto znajduje się w rękach polskich.

Liczbę zabitych i rannych we Lwowie w czasie ostatnich strzelanin obliczają na 300, w tem znajduje się większość akademików. Wszyscy oczekują pomocy z Zachodu.

W całym Lwowie panuje przekonanie, że przy pomocy jakiejś regularnej siły Lwów można bardzo łatwo odebrać rusinom.

Kraków, 7 listopada.

(P. A. T.) Połączenie kolejowe ze Lwowem jest stale przerwane.

Dzienniki ogłaszają rozmaite opowiadania osób, przybyłych tu ze Lwowa, które wyjechały stamtąd w niedzielę. Wedle tych opowiadań, ukraińskim komendantem Lwowa jest pułkownik Marynowicz. Namiestnik hr. Huyn oddał rzedowanie w namiestnictwie ukraińskiemu radcy dworu Decykiewiczowi.

Arcyksiaże Wilhelm syn arcyks. Karola Stefana z Żywca oddał się, jak donosi „Dilo“, do dyspozycji ukraińskiej rady narodowej i maszeruje ze strzelcami ukraińskimi na Lwów.

Spiż i Orawa w rękach polskich.

Kraków, 7 listopada.

(P.A.T.). Major Brzoza, który organizuje polskie siły zbrojne na Podhalu z chętnie zgłaszających się górali i P. O. W. zajął północną Orawę, zamieszkaną przez ludność polską i daży do zajęcia Spiżu.

Chodzi tu o przyłączenie do Polski czysto polskich części północnych Węgier i o ochronę tych ziem przed zbliżającymi się bandami jeńców rosyjskich, którzy uciekający z obozów, maszerują do Rosji, rabując i plądrując po drodze. W ten sposób spalona została Czaca, zajęta obecnie przez wojska polskie (legjonisci).

Akcja wojsk bawarskich w Tyrolu.

Insbрук, 6 listopada.

(P.A.T.). „Insbrucker Nachrichten“ donoszą:

Bawarskie ministerjum wojny wystosowało do prezydenta tyrolskiej rady narodowej dnia 5 listopada o godz. 10 i pół następujący telegram:

Warunki zawieszenia broni między koalicją a Austro-Węgrami zmuszają nas do zabezpieczenia granic naszego kraju i do wysłania w tym celu wojsk naszych do północnego Tyrolu.

Równocześnie oddziały te mają pomóc do uporządkowania odplynięcia rozluźnionych części wojskowych dawnej armji austro-węgierskiej w kierunku wschodnim, oraz uchronić kraj przed anarchją.

Nasze stráže przednie przekroczą w nocy z dnia 5 listopada granice a za nimi podążą znaczniejsze siły.

Przychodzimy jako przyjaciele i oczekujemy, że przy naszych ruchach austro-niemiecka rada narodowa i naczelna komenda nie będą nam czyniły żadnych trudności. Gdyby to jednak nastąpiło to nasze wojska otrzywały rozkaz utorowania sobie drogi siłą.

Podpisano
Krafft von Dellmesingen.

Głosy prasy niemieckiej o nosie Wilsona.

Berlin, 7 listopada.

W sprawie noty Stanów Zjednoczonych pisze „Germania“:

„Przez to, że wrogowie nasi uznali poglądy Wilsona, stworzona została w głównych zarysach podstawa do rokowań pokojowych w sensie przez nas przewidywanym. Jest to tem większą zasługą Wilsona, że działał nie jako nasz przyjaciel, ani też jako przedstawiciel państwa centralnego.“

„Berliner Tageblatt“ pisze m. in. „Wilson, za pośrednictwem pułkownika Housa osiągnął zgodę na podstawie wystawionych przez siebie warunków. Ten zdecydowany sukces prezydenta Stan. Zjedn., wysuwa możliwość, że przy rokowaniach pokojowych nie będzie zbyt wielkich odchyień od tego, co podciągnąć można pod pojęcie „pokoju prawa“.

„Morgenpost“ stwierdza, że rząd niemiecki uważa ostatnią notę Wilsona za odpowiednią podstawę do przeprowadzenia zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych. Uczucia nasze w tej chwili niech nam będzie wolno zachować dla siebie. Przegraliśmy wojnę i musimy okazać dość siły do poniesienia konsekwencji tego.

Delegaci Niemiec.

Berlin, 7 listopada.

„Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: Delegacja niemiecka, która udała się na zachód, celem zawarcia zawieszenia broni składa się, jak się dowiadujemy, wbrew doniesieniom prasy, z generała piechoty Güntella, dawniejszego posła w Sofji, hr. Oberndorfa, gen. majora Winterfeldta i kapitana Vensslova.

Oddanie administracji w ręce władz polskich.

Władze niemieckie zakomunikowały Radzie Regencyjnej, że skłonne są oddać rządowi polskiemu dn. 15 b. m. zarówno mechanizm a-prowizacji kraju, jak i całokształt administracji.

Etapy, wedle tych informacji, mają być już włączone do państwa polskiego.

Miano tam wysłać komisarzy polskich. Decyzja powyższa władz niemieckich stoi w przyczynowym związku z rozpoczęciem rokowańiami.

Sprostowanie błędu.

Rotterdam, 7 listopada.

Biuro Reutersa donosi: W telegramie wiedeńskim o zawieszeniu broni z Austro-Węgrami, został widocznie artykuł czwarty fałszywie, lub niedokładnie przetłumaczony. Ma on brzmieć Koalicji muszą mieć prawo:

- a) zostaje według dotychczasowego brzmienia.
- b) do zajęcia każdego czasu tych punktów strategicznych, które koalicja uzna za wskazane, aby osiągnąć możliwość wykonania operacji militarnych, lub utrzymania porządku.
- (punkt ten brzmiał: b) do zajęcia wspólnie z siłami sprzymierzonymi punktów strategicznych w Austro-Węgrzech, których obsadzenie koalicja uzna dla siebie za ważne, w celu pozostania w nich, względnie utrzymania porządku).
- c) do rekwirowania bez zapłaty.
- (punkt ten brzmiał: c) do rekwirowania za gotówkę rzeczy bez względu gdzie się one znajdują, potrzebnych dla wojsk sprzymierzonych).

Fiume przyłączone do Włoch.

Lugano, 7 listopada.

Jak donoszą z Rzymu, rada narodowa w Fiume zaprotestowała przeciwko gwałtom słowaków i proklamowała przyłączenie Fiume, jako miasta włoskiego, do Włoch.

Na widowni politycznej.

W sferach politycznych informowano wczoraj, że Rada Regencyjna miała oświadczyć przed gronem przedstawicieli stronnictw, z którymi konferowała w dniu wczorajszym, że jest gotową jeszcze przed zwolaniem sejmku oddać władzę zwierzchnią w ręce rządu narodowego.

Wczoraj przed południem Rada Regencyjna powołała Eustachego ks. Sapiechę do prowadzenia pertraktacji celem utworzenia nowego rządu. Już wieczorem a-toli decyzja powyższa została cofnięta.

Rada Regencyjna konferowała wczoraj z przedstawicielami kilku grupowań politycznych.

Prace przygotowawcze nad sejmową ustawą wyborczą zostały już ukończone. Ustawa ukaże się w dniach najbliższych.

Pałac Kronenberga, gdzie mieści się prezydium Rady ministrów i ministerstwo spraw zagranicznych pilnował wczoraj oddział wojska polskiego.

Kielce w dni przelotne.

Manifestacje.

Do późnego wieczoru w ubiegły piątek manifestowały na ulicach miasta tłumy publiczności. Po odmaszerowaniu wojska do koszar, na placu Panny Marji sforsował się żywiołowo olbrzymi pochód ze strażakami i orkiestrą strażacką na czele. Przy śpiewie pieśni i dźwiękach orkiestry, pochód obszedł kilka ulic, a następnie udał się na rynek. Tam z balkonu domu, gdzie mieści się lokal Narodowego klubu robotniczego wygłosił p. Wodzinowski przemówienie programowe na temat konstytuanta i demokracji Rządu. Jeszcze raz zagrała orkiestra i tłumy poczęły się rozchodzić. W pochodzie wzięły udział różne organizacje, a między innymi zarząd obok swego sztabu Nar. Zw. robotniczy.

Pomimo ulownego deszczu, długo gromadziły się na ulicach tłumy. Biegające z szalona szybkością wypadki poruszyły wszystkich. To tu, to tam tworzyły się większe grupy, wśród których mówcy wygłaszali przemówienia, pełne radości i zapału.

Z milicji miejskiej.

Szeregownicy milicji miejskiej w piątek wieczorem otrzymali karabiny, w sobotę zaś wszyscy jej funkcjonariusze na podwórze magistratu, złożyli przysięgę na wierność państwu i rządowi.

Przejmowanie urzędów wojskowych.

Z rozporządzenia komendanta miasta i miejscowego garnizonu, władze wojskowe polskie przystąpiły do przejmowania urzędów wojskowych. Wszystkie magazyny wojskowe, stacje kolejowe, poczta, telegraf i t. d. przejęli przedstawiciele kom. pol. Wszędzie zastąpiono dawne posterunki przez żołnierzy zaprzysiężonych, po uprzednio dokonaniem spisów inwentarza.

Na poczcie.

Poczta i urząd telegrafu jest czynny. Urzędnicy tej instytucji otrzymali polecenie, ażeby nie opuszczali swych stanowisk dopóki nie otrzymają stosownego rozkazu. Dotyczy to przede wszystkim urzędników nie-polaków, którzy zamierzali już wyjechać z Kielce.

Niema cenzury!

W sobotę rano, jak zwykle, z poczty odesłano listy do cenzury wojskowej, okazało się jednak, iż cenzura już nie funkcjonuje.

Na stacji.

Na stacji w Kielcach i kilku pobliskich zatrzymano szereg wa-

gonów, naładowanych różnymi artykułami żywnościowymi. Między innymi, było kilka wagonów gęsi. Jeden wagon w piątek rano tłumy ludzi rozgrabiły. Resztę wagonów z gęsiami, mianowicie, trzy z żywności i dwa z zabitemi, wojsko i milicja zabezpieczyły. Gęsi należą do dostawy wojskowego Wygnańskiego. Wśród zatrzymanych wagonów są także wagony ze zbożem i cukrem. Wszystko to winno być obrócone na potrzeby ludności i wojska.

Rozbrajanie żołnierzy.

W myśl zasady, że ani jeden karabin, ani jeden ładunek nie powinien wyjść po za granicę państwa polskiego, w piątek wieczorem oddziały wojskowe oraz funkcjonariusze milicji przystąpili do rozbrajania wojskowych nie-polaków, wyjeżdżających przez Kielce. W tym celu żołnierze pod wodzą oficerów, wchodzili do wagonów i odbierali karabiny i naboje.

Kilku oficerom, którym przez pomyłkę odebrano rewolwery i szable, zwrócono je natychmiast, gdyż rozkaz dotyczący rozbrojenia, pozwala na pozostawienie broni oficerom. Jednocześnie oddział wojska rozbroił Węgrów, rozkwatrowanych w Cementowni. Przy sposobności funkcjonariusze milicji odebrali znaczne zapasy artykułów żywnościowych, które wojskowi zamierzali wywieźć z Kielce.

Wyjazd wojskowych.

Wojskowi: Niemcy, czesi, węgry i t. d. robią przygotowania do wyjazdu z Kielce. Z czapki wojskowych znikły kokardy austriackie, zastąpione przez wstążeczki o barwach narodowych.

Pełnia władzy.

W sobotę w południe, major Dziekanowski objął pełnię władzy wojskowej w powiecie. Gen. Femel złożył dowództwo nad oddziałami wojsk obcych Oddziału te i zandarmi nie polacy zostali rozbrojeni. Urzędnicy cywilni kom. pow. po zaprzysiężeniu na wierność państwu polskiemu, pełnią nadal swe czynności ze starostą p. dr. Konckim na czele — aż do dalszych rozporządzeń rządu.

Major Dziekanowski dostał rozporządzenie, aby treść rozkazu gen. Rozwadowskiego o zaprzysiężeniu b. wojskowych austriackich Polaków podał do wiadomości komend i zarządów miejskich całej ziemi kieleckiej.

Odebranie lasów.

„Gaz. Kiel.“ dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że zarząd lasów przeszedł w ręce polskie. Od dnia 3 b. m. ani kawałek drzewa nie będzie ruszony bez wiedzy rządu naszego.

Narazie brak kompletności i funkcjonariuszy leśnych, wobec tego jakiś czas muszą pozostać nieliczni obcy urzędnicy i leśnicy. Ludność powinna stosować się do ich zarządzeń i pomagać im w pilnowaniu dobra państwowego.

Usuwanie znaków państwowych austriackich.

Zapoczątkowane w piątek usuwanie emblematów państwowych austriackich i napisów w języku niemieckim trwało i w sobotę, tak, że obecnie niema ich już nigdzie. Za to na wielu domach powiewają w dalszym ciągu flagi o barwach narodowych.

Jasna Góra pod strażą wojska polskiego.

Jak już donosiliśmy wczoraj, b. komendant enklawy Jasnogórskiej, major Klettlinger, opuścił Częstochowę wraz z całym biurem i zandarmami.

Narzucona, obca opieka nad najdroższą sercu polskiemu twierdzą — co jasnej broni Częstochowy — a z nią Polski całej, ustąpiła miejsca polskiej wrocie wojskowej.

W poniedziałek 4 b. m. oddział żołnierzy polskich pod dowództwem podpor. Artura Wiśniewskiego objął Jasną Górę.

We wtorek w obecności przedstawicieli miasta odbyło się oficjalne oddanie kluczy do jasno-

górskiego pod opiekę żołnierzy polskich.

W zakres działalności polskiej komendy wchodzi tylko sprawy wojskowe. Nad gospodarstwem czuwa przeor O.O. Paulinów.

Mieszkańcy Jasnej Góry wysłali gratulacyjną deputację do polskiej załogi.

Na pograniczu byłej okupacji.

Czytamy w „Kurjerze Zagłębia“, co następuje:

Od osób, które w niedzielę, korzystając z pogodnego dnia, wybrały się pieszo na przechadzkę do Kazimierza, dowiadujemy się, że Kazimierz zajęły już władze polskie, rozbroiwszy żołnierzy austriackich. Stacja kolejowa również jest w ręku polskim. Służbę wojskową i administracyjną pełni żołnierz-legionista z nasadzonym bagnietem u karabina.

Nowe władze srowo zabroniły szynkowania trunków w „kantynie“ stacyjnej, mając na uwadze spokojny oddech okupacji żołnierzy austriackich narodowości niepolińskiej; żołnierzy tych odjeżdża mnóstwo tak, iż pociągi, kursujące z Lublina do Granicy, mają licznych pasażerów nawet na dachach wszystkich wozów. Szcześliwej drogi!

W Granicy — jakby święto jakie, odpust lub jarmark. Ogromne rzesze ludu okolicznego podążyły tam bowiem jeszcze w sobotę, ażeby wziąć także udział w rozbiieraniu olbrzymich zapasów żywnościowych, jakie na torach w wozach kolejowych pozostawały wojskowe władze austriackie, i które usiłowały jeszcze wywieźć w stronę Wiednia. Wielotysięczna ludność jednak temu przeszkodziła rozebrawszy zapasy sama...

Rabunek trwał niedługo; wkrótce nadciągnął oddział wojsk polskich ze Szczakow, który roztoczył kordon ochronny. Zanotować jeszcze należy, że ustępujący austriacy pozbywali bydło po 500 kor. za krowę, oraz drób — po 10 kor. za gęś.

„Iskra“ sosnowiecka ogłasza, iż nieznanymi plotkarzami rozsiewali fałszywe wiadomości o wybuchu w byłej okupacji austriackiej ruchów bolszewickich. Więści te okazały się plotkami, pozbawionymi wszelkich podstaw.

Mimo to jednak daly one niektórym pismom sposobność bezkrytycznego ich powtórzenia.

Koźliwość nowego frontu bojowego.

Na wschodzie i na południowym wschodzie Niemiec.

Uspokojenie minister. saskiego.

„Nieuwe Rotterd. Cour.“ donosi z Paryża, iż zawieszenie broni z Austro-Węgrami uważane jest we Francji za wydarzenie niezwykle i decydującej wagi.

„Petit Parisien“ pisze: Rząd niemiecki traci jednocześnie pomoc miljonowych armii, staje wobec niemożliwości podjęcia ponownej walki lądami podwodnymi na morzu Śródziemnym, oraz traci bezpieczeństwo granic swych na wschodzie i południowym wschodzie. Już teraz

Niemcy są izolowane i zablokowane.

ze wszystkich stron. Czechy, Morawy i Śląsk austriacki, posiadające ludność słowiańską, która usposobiona jest wrogo dla Niemców, graniczą z Saksonją, Bawarią, oraz Śląskiem niemieckim i mogą stać się groźnymi punktami oparcia w rękach koalicjantów.

Drezno, Monachjum i Wrocław

Leżą na tym nowym froncie, który może utworzyć się jutro, lub w najbliższej przyszłości. Austro-Węgry nie tylko upadły, ale upadkiem swym mogą wywołać nowe operacje wojenne na wschodnich i południowo-wschodnich granicach Niemiec.

W „Journalu“ pisze Fabry: „W krótkim czasie wojska sprzymierzeńców, które zwolnią się w

Trentino, Udinie, Gorycji, Tryjeście i Sofji, mając możność korzystania z kolei austriacko-węgierskiej, ukazać się mogą u południowej granicy Niemiec. To w chwili obecnej stanowi największe zagrożenie zawieszenia broni z Austro-Węgrami; Turcją i Bułgariją“.

W związku z powyższymi wiadomościami, ministerjum wojny w Dreźnie ogłosiło urzędowo następujący komunikat:

„Wśród ludności Saksonji kursują alarmujące i przesadzone znacznie pogłoski o wydarzeniach na granicy sasko-czeskiej. W celu uspokojenia ludności, ogłasza się, iż na granicach państwa podjęte zostały ze strony władz militarnych wszystkie potrzebne środki ochronne.“

W sprawie abdykacji ces. Wilhelma.

„Vorwärts“ zamieścił na czele numeru odezwę do robotników, w której oświadcza, że wezwania do wystąpienia ulicznych nie są na czasie.

Trzeba dać możność socjalistom, którzy weszli do rządu, zrealizowanie ich programu, t. j.

- 1) zawrzeć w najbliższym czasie rozejm i pokój;
- 2) wprowadzić powszechną ordynację wyborczą w Prusiech;
- 3) wręczyć Izbie władzę naczelną w kraju;
- 4) usunąć zależność władz cywilnych od wojskowych;
- 5) rozszerzyć wolność prasy i zebrać;
- 6) uwolnić więźniów politycznych.

Jak nam wiadomo z pism — głosi odezwa — towarzysz Scheidemann w porozumieniu z partją zwrócił się do kanclerza, aby ten doradził cesarzowi — abdykacje.

W Bułgarii niema republiki.

Ale stanowisko cara Borysa jest niepewne.

Szwajcarska agencja telegraficzna otrzymała doniesienia z Sofji, które, wbrew poprzednim twierdzeniom, nie potwierdzają pogłosek o ogłoszeniu republiki bułgarskiej i ucieczce cara Borysa. Znajdują się on dotychczas w Sofji, zaś ambasady zagraniczne Bułgarii otrzymały polecenie ogłoszenia odpowiedniego sprostowania. Rozuchy bolszewickie istnienie miały ostatnio miejsce w Bułgarii. Pomimo ich uśmierzenia stanowisko cara nie jest wszakże pewne. Rozgłaszane wieści w każdym razie jednak sprzedają Rumunji również ostatniemi czasami nie mogło się przyczynić do zachwiania stanowiska dynastji.

Węgry prowadzą oddzielne rokowania.

Wyjazd delegacji do koalicyjnej kwatery głównej.

Onegdaj wieczorem wyjechała z Budapesztu do kwatery głównej generala Franchet d'Esperry w Belgradzie delegacja węgierska, która ma prowadzić z wodzem nacelnym wojsk koalicyjnych na „Jal kanach“ rokowania w sprawie szczegółów, związanych z przerwaniem kroków nieprzyjacielskich. Do delegacji tej należą: zastępcy rządu węgierskiego — minister sprawiedliwości Berinkej i minister oświaty — Levassy, ze strony ministerjum wojny — general pułkownik Walter Sztely, ze strony rady narodowej — poseł rady stanu Janossy i redaktor Hatvany, z ramienia rady robotników Bokanyi, oraz z ramienia rady żołnierskiej kapitan Esernyak.

W sprawie dyrektorjatu.

Dyrektorjat ludowy, o którego powstaniu już donieśliśmy, nie wystąpił w ciągu dnia wczorajszego publicznie, nie ogłosił ani swego programu, ani składu osobistego. Miejsce jego działania również nie zostało ujawnione. Jedni twierdzili, że ogłosi się on w Lublinie, drudzy, że w Krakowie, inni zapewniali, że działa on już w Warszawie.

O powstaniu dyrektorjatu zawiadomił Radę Regencyjną jeden z lewicowych polityków galicyjskich, poseł Hipolit Sliwiński, który przybył na zamek z pewnym wybitnym przedstawicielem tutejszej lewicy.

Ze sfer zbliżonych do lewicy informowano poufnie, że zamiar utworzenia „dyrektorjatu“ nie doszedł do skutku, ponieważ pułkownik Rydz-Smigły, odmówił udziału swego w zamierzeniach lewicy.

W ten sposób, grupa projektująca utworzenie dyrektorjatu, pozabawiona została poparcia wojskowego.

JEDNYM Z
WARUNKÓW POKOJU
JEST
UTWORZENIE NIEPODLEGŁEGO
PAŃSTWA POLSKIEGO Z DOSTĘ-
PEM DO MORZA
Kupujmy więc natychmiast

Polską Pożyczkę Państwową

Co słyszać nowego?

Komunikacja pocztowa z „Ob-Ost'em“.

„D. W. Z.“ donosi, że z dniem 1 listopada w prywatnej komunikacji pocztowej z „Ob-Ost'em“ dozwolony został język polski.

Zapisy na cele społeczne.

Wczoraj został otwarty testament zmarłego przed kilku dniami w Łodzi, b. p. Stanisława Krolla, dyrektora Banku Ryskiego. Nieboszczyk poczynił w nim następujące zapisy na cele społeczne: 10.000 mk. dla Chrzęśc. towarz. dobroczynności, 5000 mk. dla Talmud Tory, 3000 mk. na Dom Sierot, 3000 mk. na „Uzdrowisko“, 1000 mk. dla synagogi przy ul. Woiborskiej, 1000 mk. na kociół św. Stanisława Kostki, wreszcie 15000 mk. na utworzenie trzech stypendjów po 5000 mk., których odsetki wypłacane byłyby uczniom bez różnicy wyznania, uczęszczającym do trzech uczelni: — Uniwersytetu warszawskiego, Szkoły handlowej w Kaliszu i Talmud Tory w Łodzi.

4-a Loteria R. G. O.

Czwarta klasa 2-gi dzień ciągnięcia z dnia 6-go listopada.

Mk. 10,000 N 38101.
Mk. 4000 N 39273.
Mk. 2000 N 16523.
Mk. 1500 N 21514 24018 30494.
Mk. 1000 N 7593 12242 15717
15990 11678 20670 23165 25874
32780 36954 37513.
Mk. 500 N 187 3591 5803
6160 8772 11636 15590 16850 23850
26080 34202 34284 37467 47118.
Mk. 350 N 89 1678 3095 5904
6360 8892 9452 10625 11116 13318
16432 17422 18104 18190 19067
20285 21982 22476 23856 24192
26635 27262 29512 30587 30728
31043 33291 33046 35665 37954
39386 42368 43405 43899 44080
45543 46222 48427.

Dokąd pójść?

TEATR POLSKI
(Cegielniana 63)
g. 7 m. 30 — Sobota, 9 list. — g. 7 m. 30
INAUGURACJA
EROS PSYCHE
Prelekcja — Ad. Neuwert Nowaczyńskiego
g. 4 pp. Ceny najniższe g. 4 pp.
NA ZAWSZE.